

Nie pobiera się narządów od zmarłych bez akceptacji rodziny

Rozmowa

- To szok sprawia, że rodzina nie godzi się na pobranie narządów - mówi dr Aleksandra Wóderska, regionalny koordynator transplantacji.

Od dawna nosi pani w portfelu Oświadczenie woli?

Od 2007 roku. Czyli od podjęcia pracy w Klinice Transplantologii i Chirurgii Ogólnej w Bydgoszczy Juraszki. Aktualnie ten kartonik dystrybuował Poltransplant, który w tym roku obchodzi dwudziestolecie działalności. Niestety, Oświadczenie woli jest tylko informacją, która nie ma mocy prawnej.

Wcześniej rozmawiała pani z bliskimi na temat oddania swoich narządów po śmierci?

Pracując w takim miejscu, edukując innych i promując idee oddawania narządów, nie można się

po śmierci, nie można mieć innego stanowiska niż ma się oficjalnie. Trzeba wierzyć w to, co się mówi, i sobą dawać świadectwo. Oświadczenie woli są szeroko popularne zwanym poprzez kampanie edukacyjne. Obecnie w naszym województwie mamy dwie: „Drugie życie” i „Zgoda na życie”. Nieprzypadkowo w nazwach pojawia się słowo „życie”, bo chodzi przede wszystkim o afirmację życia.

Z badań CBOS wynika, że w Polsce spódnia liczba osób, które popierają idee dawstwa narządów.

Rzeczywiście, jeszcze kilka lat temu liczba zwolenników wynosiła 74 procent, teraz tylko 55 procent. Musiałoby się wydarzyć coś, co na to wpłynęło. Dane, o których mówimy, widac w statystykach Poltransplantu. W latach 2013-2014 więcej było odstępień od pobrania narządów z powo-

dozaniem rodziców, niż z powo-

zaniem rodziców, niż z powo-

zaniem rodziców, niż z powo-

zaniem rodziców, niż z powo-

zaniem rodziców, niż z powo-



Aleksandra Wóderska
- **Az 80 procent Polaków nie zna woli swoich bliskich - podkreśla dr Wóderska**

du znalezienia wpisów w Centralnym Rejestrze Sprzeczności albo sprzeczności prokuratora czy rodziny niż z przeciwnymi opiniami medycznymi.

W ostatnich latach akcje polityków i słowa nieodpowiedzialnych lekarzy, choćby prof. Jana Tufana, zrobiły sobie złego dla idei oddawania narządów.

Nie da się całej odpowiedzialności zrzucić na jedno wydarzenie - może to była ta kropka, która przelała czarę goryczy. Potwierdzenie jest, że w momentach negatywnych dla transplantacji liczba wpisów w CRS gwałtownie wzrasta.

W przedczeniu na milion mieszkańców liczba odmów z Kujawsko-Pomorskiego jest najwyższa.

Jak często rodzina mówi: „Nie, nie godzi mi się na pobranie narządów”?

Po wykluczeniu wszelkich przeciwwskazań formalno-

prawnych - zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy o transplantacji - można pobrać organy. Nie robi się tego, jeśli nie uzyskujemy akceptacji rodziny. Nie pytamy o zgodę, tylko o akceptację. Śmiem bliższego to najbardziej tragiczną sytuacją w życiu każdego człowieka. W najnowszych badaniach podawany jest ja-

ko główna przyczyna odmowy, obok niezrozumienia woli osobą zmarłą (niekiedy świadomością społeczną). Az 80 procent Polaków nie zna woli swoich najbliższych. Śmiem cięgle jest tematem tabu, dlatego kampanie informacyjne mają w naszym kraju „życie”. Bo to jest szansa na drugie życie.

Zdarza się, że bliscy zmarłego zmieniają zdanie. Mija szok i przychodzi refleksja...

Tak. Potwierdzają to również badania psychologiczne. Na każdą sytuację, która jest

przeciwstawiana formalno-

przeciwstawiana formalno-

przeciwstawiana formalno-

przeciwstawiana formalno-

przeciwstawiana formalno-

dla nas obciążeniem emocjonalnym - bez względu na to czy jest pozytywna, czy negatywna, najpewniej na początku mówimy: „Nie, to niemożliwe! Nawet na wiadomość o wygranej fortunie tak reagujemy.

Kto rozmawia z rodziną?

Najczęściej ci lekarze, którzy zajmowali się pacjentem od momentu przyjęcia go do szpitala. I których zna bliscy zmarłego. Jeśli rodzina chce wiedzieć więcej na temat przeszczepienia, wtedy ja też w rozmowach uczestniczę.

Rozmawiała

HANKA SOWIŃSKA

• **Dzisiaj obchodzimy Ogólnopolski Dzień Transplantacji.**

Dzisiaj przypada 50. rocznica pierwszego udanego przeszczepienia nerki w Polsce. W 2015 roku w bydgoskiej klinice wykonano 53 operacje przeszczepienia nerki.



Miłkołaj Bogdanowicz
- **Wspieram idee transplantacji nie tylko tym, że sam zadepnowałem swoim ciałem. Zależy mi też na innych, by - oprócz deklarowania woli oddawania narządów - również wspomogli stowarzyszenia i fundacje, przekazując 1 procent.**



Rafał Bruski
- **Jestem zawsze za życiem, dlatego gdybym znalazł się w sytuacji, w której po śmierci moje organy mogłyby uratować czyjeś życie, chciałbym, żeby tak właśnie się stało. Deklarację woli noszę przy sobie, moim bliźni również znam moją wolę.**



Michał Stasiński
- **Dotąd nie podpisałem Oświadczenia woli. Jestem jednak zdecydowany podzielić się sobą po śmierci. Decyzję zabrała moja rodzina. Pozostaję pod ogromnym wrażeniem tego, co uczynili rodzice tragicznie zmarłego studenta UTP.**



Monika Olebińczak
- **Popieram idee oddawania narządów, dlatego wypełniałam Oświadczenie woli i noszę je przy sobie bodaj od dwóch lat. Dotąd - na szczęście - w kręgu moich bliskich i znajomych nie było nikogo, kto chciałby na zdrowy narząd.**



Ryszard Brejza
- **Do idei dawstwa narządów jestem nastawiony bardzo pozytywnie. Znam osoby, które żyją dzięki transplantacji. Znam też przypadek z ostatnich dni, kiedy nie znalazł się dawca. Moją wolę zna rodzina, ale deklaracja nie została podpisana.**



Martka Popowicz
- **Bardzo popieram idee oddawania narządów bliźniemu. Temat znam dobrze, bo mam w rodzinie lekarzy i dużo od nich słyszałam. Nasze organy mogą komuś uratować życie. Szkoda, że tak wiele osób jest tego nieswiadomych.**